

Sygn. akt II K 854/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 12 grudnia 2014r.

Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze Wydział II Karny w składzie:

Przewodniczący SSR Beata Chojnacka Kucharska

Protokolant Grzegorz Kosowski

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Jeleniej Górze – Grzegorza Chojnackiego

po rozpoznaniu w dniach: 18.09.2014r., 16.10.2014r. 19.11.2014r. i 12.12.2014r.

s p r a w y **W. K. (1)**

syna J. i R. zd. P.

urodzonego dnia (...) w miejscowości C.

oskarżonego o to, że:

w dniu 19 marca 2014r. w S. woj. (...) spowodził bezpośrednio niebezpieczeństwo pożaru budynku dwurodzinnego przy ul. (...), zagrażającego życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w wielkich rozmiarach, czym powodując straty w wysokości 388.620,00 PLN działał na szkodę Gminy S. oraz W. K. (2), S. J. i J. J. (2)

tj. o czyn z art. 164 § 1 kk

I. oskarżonego **W. K. (1)** uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu opisanego w części wstępnej wyroku, z tym że opis czynu uzupełnia o stwierdzenie, że bezpośrednio niebezpieczeństwo pożaru dotyczyło także budynku wielorodzinnego położonego w bezpośrednim sąsiedztwie z budynkiem przy ulicy (...), a mianowicie budynku położonego przy ulicy (...), a zagrożenie dotyczyło życia i zdrowia wielu osób, w tym S. J., J. J. (2), D. H., B. H., A. H., T. G., P. G. oraz mieniu w wielkich rozmiarach w postaci tych dwóch budynków tj. występuku z art. 164 § 1 k.k. i za to na mocy art. 164 § 1 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku pozbawienia wolności;

II. na mocy art. 69 § 1 i § 2 k.k. i art. 70 § 1 pkt 1 k.k. wykonanie kary pozbawienia wolności w stosunku do oskarżonego **W. K. (1)** warunkowo zawiesza na okres próby wynoszący 3 (trzy) lata;

III. na mocy art. 73 § 1 k.k. oddaje oskarżonego **W. K. (1)** pod dozór kuratora sądowego w okresie próby;

IV. na mocy art. 72 § 1 pkt 5 k.k. zobowiązuje oskarżonego **W. K. (1)** do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu w okresie próby;

V. na mocy art. 29 ust 1 i 2 ustawy z dnia 26.05.1982r. Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adv. T. K. kwotę 972 zł. tytułem nieopłaconych kosztów obrony z urzędu oskarżonego oraz należny od tej kwoty podatek od towarów i usług w wysokości 223,56 zł;

VI. na mocy art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego **W. K. (1)** od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych.

Sygn. akt II K 854/14

UZASADNIENIE

W oparciu o całokształt materiału dowodowego zebrany w aktach sprawy i ujawniony w trakcie przewodu sądowego, Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W. K. (1) i W. K. (2) zamieszkiwali w S. w budynku dwurodzinnym położonym przy ulicy (...). Zajmowali I piętro budynku. Na parterze tego budynku mieszkali małżonkowie S. i J. J. (2). Dom miał kubaturę 1277,55 m sześciennych. Był podpiwniczony, piwnica była częściowo zagłębiona w ziemi, na samej górze znajdował się strych gospodarczy. W bezpośrednim sąsiedztwie tego budynku, w odległości około 7 metrów znajduje się budynek wielorodzinny położony przy ulicy (...). W budynku tym znajdują się cztery lokale mieszkalne, wszystkie zamieszkałe. Budynek jest usytuowany równolegle do budynku przy ulicy (...) z lekkim przesunięciem osiowym. Jest to budynek wielokondygnacyjny.

Dowód: - zeznania świadka S. J. k. 18v.-19, k. 103v.-104,

- zeznania świadka J. J. (2) k. 20v.-21, k. 104-104v.,

- zeznania świadka Z. S. k. 13, k. 104v.,

- zeznania świadka D. M. (1) k. 138-138v.,

- opinia biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa k. 46-56,

- informacja z Policji k. 135,

- umowa najmu k. 14-15,

- notatka urzędowa k. 1, k. 2, k. 3.

W dniu 19 marca 2014r. oskarżony W. K. (1) po wyjściu z mieszkania jego żony, podpalił mieszkanie, po czym opuścił budynek i udał się pod sklep (...) w S.. Tam spotkał znajomego D. Z. (1). Powiedział mu, że podpalił mieszkanie dlatego, że gdy poprzedniego dnia wrócił do miejsca zamieszkania z przymusowego leczenia odwykowego, zastał żonę z dwoma kochankami. Dokonał podpalenia z chęci zemsty na żonie, po czym wyszedł z domu. Wychodząc z mieszkania na klatce schodowej oskarżony spotkał się z małżeństwem J., swoimi sąsiadami. Wtedy z jego mieszkania wydobywał się dym. W wyniku podpalenia dom zaczął się palić. Płomienie zajęły jedno z pomieszczeń mieszkania oskarżonego, pokój, który zajmował wspólnie z żoną i ogień zaczął się sam rozprzestrzeniać zagrażając całemu budynkowi. Z uwagi na bliskość budynku położonego przy ulicy (...) z palącym się budynkiem i jego konstrukcją, ogień z budynku przy ulicy (...) rozprzestrzeniłby się samoczynnie także i na ten budynek, gdyby nie interwencja jednostek straży pożarnej. W budynku tym przebywali wówczas D. H., B. H., A. H., T. G., P. G.. W wyniku podpalenia mieszkanie zajmowane przez oskarżonego i jego żonę uległo niemalże całkowitemu spaleniu; skutkiem przeprowadzonej akcji gaśniczej całkowitemu zniszczeniu uległo mieszkanie zajmowane przez małżonków J., którym z mieszkania udało się wynieść tylko niewielką ilość rzeczy.

Dowód: - zeznania świadka S. J. k. 18v.-19, k. 103v.-104,

- zeznania świadka J. J. (2) k. 20v.-21, k. 104-104v.,

- zeznania świadka Z. S. k. 13, k. 104v.,

- zeznania świadka D. M. (1) k. 138-138v.,

- zeznania świadka D. Z. (1) k. 6 , k. 131-131v.,

- opinia biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa k. 46-56,

- informacja z Policji k. 135,

- protokół oględzin k. 28-19,
- dokumentacja fotograficzna k. 36-36c,
- notatka urzędowa k. 1, k. 2, k. 3.
- częściowo wyjaśnienia oskarżonego W. K. (1) k. 61-62, k. 120v.-121.

Oskarżony W. K. (1) ma 62 lata. Ma czworo dzieci, w tym dwoje w wieku 14 i 11 lat przebywające w domu dziecka. Oskarżony nie pracuje, utrzymuje się z zasiłku okresowego z MOPS w wysokości 270 zł. Nie posiada majątku. Oskarżony nie był wcześniej karany.

Dowód : - dane osobowo – poznawcze oskarżonego k. 76,

- dane o karalności oskarżonego k. 127.

Oskarżony W. K. (1) w postępowaniu przygotowawczym i sądowym nie przyznał się do popełniania zarzucanego mu czynu.

W postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił (k. 61-62), że nie on spowodował pożar, a to on miał być w tym pożarze spalony, przy czym nie wskazał przez kogo. Wyjaśnił, że był w mieszkaniu, gdy zaczęło się palić, choć nie był w stanie wskazać, w którym miejscu w mieszkaniu zaczęło się palić. Widząc to wyszedł z mieszkania. Spotkał na klatce schodowej sąsiadkę z parteru S. J. i powiedział jej, że się pali, schodząc w dół. Wyjaśnił, że nie podjął próby gaszenia ognia, bo nie dałby rady nic zrobić. W pożarze spaliły się dokumenty oskarżonego oraz jego ubrania, natomiast tam gdzie były rzeczy żony, nic się nie spaliło. Wskazał także na konflikt z żoną na tle osobistym, podejrzania o to, że żona ma kochanka. Gdy on przebywał na leczeniu odwykowym w S., żona mieszkała w tym mieszkaniu z kochankiem. Wychodząc z płonącego budynku poszedł w stronę lasu, potem pod sklep (...), gdzie spotkał kolegę o imieniu D.. Powiedział mu, że się u niego pali i zaraz przyjedzie Policja. Wcześniej kupił wódkę i wypił z niej kieliszek wódki, kiedy zatrzymała go Policja. Wcześniej pił z żoną nalewkę. Zaprzeczył, by przynosił do domu kanister z paliwem.

Przed Sądem oskarżony W. K. (1) wyjaśnił (k.120v.-121), że przebywał w mieszkaniu i zasnął przy stole ze zmęczenia, wcześniej z domu wyszła jego żona zanim zaczęło się palić. Zaprzeczył, by tego dnia pomiędzy nim i żoną doszło do kłótni. Wrócił z żoną do domu po uprzednim wypiciu razem nalewki. W domu nikogo wtedy nie było. Zobaczył, że zaczęło się palić jego mieszkanie, przed wyjściem obszedł mieszkanie i nikogo w nim nie było. Na klatce schodowej spotkał sąsiadkę panią J., powiedział jej, że u niego się pali i poszedł do lasu, tam zemdlał, ocknął się po około 30 – 40 minutach i poszedł do miasta. Pod sklepem spotkał D. Z. (1), kupił alkohol i powiedział, że pali się u niego w mieszkaniu, ostatni wychodził z domu i będzie na niego, a on tego nie zrobił. Wypił jeden mały kieliszek wódki i zatrzymała go Policja. Podał, że gdy przebywał na leczeniu w S., żona mieszkała z innym mężczyzną, planowała z nim ślub. Wyjaśnił, że wrzucił do pieca poduszkę, bo czuł na niej zapach innego mężczyzny. Podał, że nie podjął próby gaszenia mieszkania, bo nie miał siły, ledwie chodził, nie wezwał straży pożarnej, bo nie miał telefonu. Nie był w stanie nic zrobić. Nie został pod domem patrzeć, jak gaszą pożar, bo obawiał się tych mężczyzn, co byli dzień wcześniej u jego żony, ponadto była tam butla z gazem, obawiał się wybuchu. Nikt mu nie groził, w dniu pożaru nie widział mężczyzn, którzy byli dzień wcześniej z jego żoną. Oni byli wtedy spokojni. D. M. (2) dzień wcześniej zabrał z piwnicy baniak z paliwem i piłę.

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego W. K. (1) są wiarygodne jedynie w części. Za prawdziwe Sąd uznał te wyjaśnienia, w których oskarżony wskazał, że był na leczeniu odwykowym, a gdy wrócił do domu 18 marca 2014 r., żona przebywała w towarzystwie mężczyzn, nie chciała go wpuścić do domu. Doszło do kłótni z żoną, spalenia poduszki. W tym dniu dał synowi żony D. M. (1) piłę i paliwo do piły. Powyższe wyjaśnienia korespondują w pełni z zeznaniami świadka D. M. (1). Wiarygodnymi są także te wyjaśnienia oskarżonego w których wskazał, że w momencie, gdy

zauważył ogień w mieszkaniu, w mieszkaniu nie było nikogo. Potwierdzają to pośrednio zeznania świadków S. J. i J. J. (2). Brak jest podstaw by kwestionować wyjaśnienia oskarżonego, jakoby po wypiciu nalewki z żoną, wrócili razem do domu, byli sami, a gdy oskarżony wychodził z mieszkania, w którym był już ogień, w mieszkaniu nikogo nie było. Nie ma dowodów przeciwnych, które podważałyby wyjaśnienia oskarżonego w tej części. Są przy tym zgodne z doświadczeniem życiowym. Nie sposób bowiem przypuszczać, by ktokolwiek został w mieszkaniu, w którym rozprzestrzeniła się ogień.

W pozostałej części, w której oskarżony zakwestionował fakt podpalenia mieszkania, wyjaśnienia oskarżonego pozostają w oczywistej sprzeczności z zeznaniami, jakie złożył świadek D. Z. (1) w postępowaniu przygotowawczym i sądowym, a także są sprzeczne z pozostałym materiałem dowodowym - zeznaniami świadków J. J. (2) i S. J., z opinią biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa, a także z zasadami doświadczenia życiowego.

Z relacji przedstawionej przez świadka D. Z. (1) wynika jednoznacznie, kiedy i w jakich okolicznościach spotkał oskarżonego oraz jakie informacje oskarżony mu wtedy przekazał. Świadek wskazał, iż oskarżony powiedział mu, że podpalił dom, w którym mieszka z powodu zdrady jego żony i w zemście na niej, że spodziewa się, że zaraz zostanie zatrzymany przez Policję. Relacje świadka złożone w postępowaniu przygotowawczym i sądowym są szczegółowe, a przy tym konsekwentne, spójne. Na uwagę zasługuje to, że świadek został przesłuchany w dniu zdarzenia tj. 19 marca 2014 r., przesłuchanie rozpoczęto o godzinie 19.28, a zatem na krótko po zatrzymaniu oskarżonego (godz. 19.00 k. 9). Świadek został przewieziony na Komisariat Policji tuż po zatrzymaniu oskarżonego; oskarżony został zatrzymany w obecności świadka, na krótko po rozmowie z D. Z. (1), którą przerwał właśnie przyjazd funkcjonariuszy Policji. To oznacza, że świadek D. Z. (1) zrelacjonował przebieg rozmowy z oskarżonym niemalże na bieżąco, nie miał czasu, by przemyśleć treść składanych zeznań i by podjąć decyzję o złożeniu nieprawdziwych, a przy tym obciążających oskarżonego zeznań zwłaszcza, że to od oskarżonego świadek dowiedział się o płonącym domu. Nie miał przy tym żadnego powodu, by złożyć zeznania niekorzystne dla oskarżonego. Nie pozostawał bowiem z oskarżonym w żadnym konflikcie skoro mężczyźni, według zgodnej ich relacji, rozmawiali ze sobą pod sklepem. Tymczasem świadek nie tylko wskazał na fakt podpalenia mieszkania przez oskarżonego ale także motywy, jakie nim kierowały – chęć zemsty na żonie z powodu zdrady. Okoliczność ta pozostaje spójna z wyjaśnieniami oskarżonego, który podał, że w dniu zdarzenia lub dzień wcześniej podpalił poduszkę właśnie z powodu zazdrości o żonę, podejrzeń o zdradę. Fakt, iż Sąd czynił ustalenia faktyczne w oparciu o relację przedstawioną przez świadka D. Z. (1) w trakcie postępowania przygotowawczego i sądowego stanowiącą de facto pomówienie oskarżonego, w żadnym razie nie przekreśla waloru dowodowego tych relacji. Dowód z pomówienia może być bowiem dowodem winy, o ile jest logiczny, stanowczy, konsekwentny, zgodny z logiką wypadków, nie jest wyrazem osobistego zainteresowania pomawiającego, wyrażającym się w przrzucaniu winy na inną osobę, czy umniejszaniu swojego stopnia zawinięcia. Na taką ocenę zasługują relacje przedstawione przez D. Z. (1) w postępowaniu przygotowawczym i sądowym. Wskazać w tym miejscu należy, że w chwili zatrzymania oskarżony był wprawdzie nietrzeźwy, jednak stężenie alkoholu nie było bardzo wysokie – 0,63 mg/dm³ alkoholu w wydychanym powietrzu (notatka urzędowa k. 2), co koresponduje z ilością spożytego przez oskarżonego alkoholu podaną przez niego podczas składania wyjaśnień, a więc stan nietrzeźwości nie miał z pewnością wpływu na treść wypowiedzi oskarżonego kierowanych do świadka. Pośrednio zeznania złożone przez świadka D. Z. (1) potwierdzają dowody z zeznań świadków J. J. (2) i S. J., którzy spójnie zeznali, że gdy zauważyli dym wydobywający się z mieszkania oskarżonego widzieli, jak oskarżony wychodził z domu. Podali, że oskarżony nie reagował na to, że jego mieszkanie się pali, był wręcz obojętny, ignorował ten fakt machając lekceważąco ręką. Oceniając opisane przez świadków zachowanie oskarżonego przez pryzmat doświadczenia życiowego stwierdzić należy, że jest ono oczywiście nieracjonalne. Osoba, której płonie dom, nie reaguje na to spokojnie, stara się ratować swój majątek. Jedynie osoba, która sama dokonała podpalenia może w taki sposób reagować na informacje o pożarze. Nie ma przy tym podstaw, by kwestionować prawdziwość, wiarygodność zeznań wskazanych świadków, które są spójne i konsekwentne w toku całego postępowania. Opisane przez oskarżonego zachowanie tuż po stwierdzeniu przez niego, że pali się w jego mieszkaniu, jest także całkowicie nieracjonalne. Gdyby nie oskarżony był sprawcą podpalenia mieszkania, z pewnością nie tylko podjąłby próby gaszenia ognia ale też próbowałby uratować choćby cokolwiek z domu, następnie stałby pod domem patrząc na skuteczność działań straży pożarnej. Jest to zachowanie naturalne w takiej sytuacji. Tak właśnie zachowali się świadkowie J. i S. J. mieszkający na parterze domu. Tymczasem z wyjaśnień oskarżonego

wynika, że spokojnie opuścił mieszkanie, dom, udał się do lasu, tam zasnął, ocknął się po około 30-40 minutach i poszedł od razu pod sklep pić wódkę. Nie interesował się kompletnie tym, co stało się z jego mieszkaniem, czy ma gdzie mieszkać. Tłumaczenia, że nie miał sił, by cokolwiek zrobić, bo jest tak słaby w kontekście tego, że udał się do lasu, a potem pod sklep i tam spożywał alkohol, przekonywać nie mogą. Podobnie ocenić należy wyjaśnienia oskarżonego, jakoby bał się wybuchu butli z gazem. Gdyby tak rzeczywiście było, z pełnością powiadomiłby o tym fakcie straż pożarną, a tego nie zrobił. Nikogo nie poinformował o swoich obawach. Oskarżony nie miał też powodów obawiać się mężczyzn, z którymi spotykała się jego żona skoro, dzień wcześniej zachowywali się wobec niego spokojnie, nigdy wcześniej mu nie grozi, nie widział ich w dniu zdarzenia. Powyższe dowodzi temu, że to oskarżony podłożył ogień w mieszkaniu. Wniosek taki należy wyprowadzić nie tylko z oceny przytoczonych powyżej dowodów ale także z faktu, że nikogo nie było wcześniej w tym mieszkaniu, jak wyjaśnił oskarżony, a także z opinii biegłego sądowego z zakresu pożarnictwa. Biegły wskazał po analizie miejsca zdarzenia, że do rozprzestrzeniania się ognia doszło w wyniku celowego działania człowieka. Przytoczona przez biegłego argumentacja na poparcie tego twierdzenia jest przekonująca, poparta dużym doświadczeniem i wiedzą biegłego z zakresu pożarnictwa i brak jest powodów do kwestionowania treści opinii w tej części, jak i w pozostałych jej elementach. Biegły stwierdził także, że ogień został zauważony we wstępnej fazie jego rozprzestrzeniania się i nie rozwinął się jeszcze z pełną żywiołową siłą. W przypadku późniejszego zauważenia ognia i późniejszej interwencji gaszenia, ogień wszedłby z procesu spalania w fazę żywiołowego rozwoju, a strumień ciepła powstający podczas spalania miałby taką moc, że spowodowałby zapalenie się nie tylko całego budynku ale też sąsiedniego budynku z numerem (...). Także i te wnioski biegłego nie budzą żadnych wątpliwości pod kątem ich rzetelności. Zważywszy na treść wskazanych powyżej dowodów można ustalić bez wątpienia, że oskarżony dokonał podpalenia mieszkania. To, że dzień wcześniej jego pasierb zabrał baniak z benzyną nie podważa w żadnym razie tego ustalenia. Twierdzenia oskarżonego, że spłonęły tylko jego rzeczy, co miałyby sugerować, że to nie on dokonał podpalenia, są natomiast niewiarygodne. Przeczy temu w sposób oczywisty dokumentacja zdjęciowa z miejsca zdarzenia. Z dokumentacji zdjęciowej wynika bez cienia wątpliwości, że ogień pochłonął wspólne mienie małżonków, wyposażenie mieszkania, a zatem z pewnością także rzeczy osobiste należące do żony oskarżonego.

Sąd ocenił jako wiarygodne zeznania świadka Z. S., aczkolwiek świadek nie dysponował wiedzą na temat przyczyn pojawienia się ognia w mieszkaniu oskarżonego i ewentualnego udziału w nim oskarżonego. Jako wiarygodne Sąd ocenił pozostałe ujawnione w sprawie dowody w postaci notatek urzędowych, informacji z Policji, danych o karalności i opinii sądowno - psychiatrycznej, nie znajdując żadnych podstaw do kwestionowania wiarygodności tych dowodów.

W ocenie Sądu nie ma żadnych wątpliwości, że oskarżony W. K. (1) w dniu 19 marca 2014r. w S. sprowadził bezpośrednio niebezpieczeństwo pożaru budynku dwurodzinnego przy ulicy (...) i wielorodzinnego budynku przy ulicy (...), znajdujących się w bezpośrednim sąsiedztwie, zagrażając tym samym mieniu w wielkich rozmiarach i jednocześnie zagrażając życiu i zdrowiu wielu osób tj. J. J. (2), S. J., D. H., B. H., A. H., T. G. i P. G. przebywających w tym czasie w obu budynkach. Oskarżony poprzez podpalenie mieszkania spowodował powstanie bezpośredniego niebezpieczeństwa pożaru dwóch budynków. Pożarem jest ogień o wielkim zasięgu i obejmujący z siłą żywiołową mienie ruchome i nieruchomości i zagrażające życiu lub zdrowiu ludzkiemu albo mieniu w znacznych rozmiarach (tak: wyrok SN z dnia 11.12.1978r., sygn. akt II KR 269/78, OSNKW 1979, nr 5 poz. 55). Jak wynika z opinii biegłego sądowego specjalisty z zakresu pożarnictwa, ogień nie rozwinął się jeszcze z siłą żywiołową na tyle by przekształcić się w pożar, niemniej jednak podpalenie mieszkania, w tych konkretnych okolicznościach, uwzględniając strukturę budynku, użyte materiały budowlane, dużą ilość drewna użytego jako budulec skutkowałoby samoczynnym i szybkim rozprzestrzenianiem się ognia na cały budynek i budynek sąsiadujący; nastąpiłoby to bez ingerencji jakichkolwiek czynników z zewnątrz. Tym samym niebezpieczeństwo pożaru nosi cechę „bezpośredniości”. Niebezpieczeństwo pożaru zagrażającego życiu i zdrowiu wielu osób i mieniu w wielkich rozmiarach było konkretne, realne i natychmiastowe, bliskie w skutku, niezależne od ewentualnych dalszych działań oskarżonego lub innych osób (podobnie: wyrok SN z dnia 03.12.1999r., sygn. akt II KKN 377/97, Prok i Pr. – wkł. 2000/4/2, postanowienie SN z dnia 28.11.2003r., sygn. akt IV KK 23/03, LexisNexis 380746, wyrok SA w Katowicach z dnia 20.03.2003r., sygn. akt II AKA 18/13, KZS 2003/7-8/69, Kodeks Karny, Komentarz pod. red. T. Bojarskiego LexisNexis 2013, Wydanie 6). Wprawdzie znamię „wielu osób” ma charakter ocenny i brak jest legalnej definicji tego znamienia, to w piśmiennictwie

przyjmuje się, że o powszechności niebezpieczeństwa należy mówić w sytuacji, gdy dotyka ono najmniej 6 osób (tak: Kodeks Karny. Komentarz. Część szczególna. Tom 2 pod red. A. Zolla, Zakamycze 1999 s. 331, wyrok SA w Katowicach z dnia 02.09.2010r., sygn. akt II Aka 202/10, LEX 686853, wyrok SA w Lublinie z dnia 16.03.2004r. sygn. akt II Aka 407/03, Prok. i Pr. – wkł. 2004/11-12/23), tym samym znamię to zostało wypełnione działaniem oskarżonego. „Mienie w wielkich rozmiarach” to jego wielkość przestrzenna w sensie fizycznym, a nie wartość materialna, przy czym znaczenie ma dodatkowo liczba zagrożonych obiektów lub przedmiotów majątkowych, ich znacznie, użyteczność (podobnie: wyrok SA w Krakowie z dnia 14.10.1998r., sygn. akt Aka 198/98, Orz. Prok. I Pr. 1999, nr 4, poz. 18, wyrok SA w Lublinie z dnia 29.10.1998r., sygn. akt II Aka 110/98, LexisNexis 343339, wyrok SA we Wrocławiu z dnia 24.05.2000r., sygn. akt Aka 149/00, Wokanda 2000, nr 10, s.48). W sytuacji, gdy zagrożenie pożarem dotyczy dwóch budynków mieszkalnych o istotnej wielkości, jeden z nich podpiwniczony i posiadający strych gospodarczy, wyposażonych w sprzęt gospodarstwa domowego i meble, stanowiące miejsce zamieszkania i podstawę egzystencji oraz dobytek najmniej 6 rodzin, gdyż było w nich łącznie 6 lokali mieszkalnych, to niewątpliwie zagrożenie dotyczy „mienia wielkich rozmiarów” (podobnie: Sąd Apelacyjny w Katowicach w wyroku z dnia 18.10.2001r., sygn. akt II Aka 372/01, Prok. i Pr. – wkł. 2002/7-8,28). Tym samym oskarżony swym zachowaniem zagroził także mieniu wielkich rozmiarów. Powyższe daje podstawy do ustalenia, że zachowaniem swym oskarżony W. K. (1) wypełnił znamiona występku z art. 164 § 1 k.k. Oskarżony ograniczył swój zamiar do spowodowania bezpośredniego niebezpieczeństwa pożaru, a więc do stadium poprzedzającego pożar, nie dążył natomiast do wywołania pożaru. To natomiast pozwala rozgraniczyć dokonanie przestępstwa z art. 164 § 1 k.k. od usiłowania popełnienia przestępstwa z art. 163 § 1 pkt 1 k.k. (podobnie: wyrok SN z dnia 22.11.1983r., sygn. akt IV KR 234/83, OSNPG 1994/4/25). Podkładając ogień w mieszkaniu oskarżony z pewnością działał umyślnie przewidując możliwość spowodowania bezpośredniego zagrożenia pożarem i na nie się godził, a więc czynu tego dopuścił się w zamiarze ewentualnym.

Stopień społecznej szkodliwości czynu oskarżonego należało ocenić jako wysoki ustalając go w oparciu o kryteria wskazane w art. 115 § 2 kk. Oskarżony nie liczył się z tym, że w domu tym mieszkają także inni ludzie poza nim, że takie zachowanie jest wysoce niebezpieczne dla życia i zdrowia, że dorobek całego życia w wyniku podpalenia mieszkania straci nie tylko on i jego żona, ale także mieszkający w bezpośrednim sąsiedztwie starsi ludzie, małżonkowie J. i tak też się stało. W sąsiednim domu, który był realnie zagrożony pożarem zamieszkiwało kilkanaście osób, część z nich przebywała w domu. Także i oni byli realnie zagrożeni skutkami pożaru, przy czym skutki te były bardzo niebezpieczne z utratą życia łącznie, a także istotne dla nich w sensie skutków materialnych. Powód tak drastycznego i niebezpiecznego zachowania był błahy i w żadnym razie nie może oskarżonego usprawiedliwiać. Chcąc zemścić się na żonie, zagroził poważnie życiu i zdrowiu wielu osób, zniszczeniu uległo mieszkanie sąsiadów, stracili oni cały dorobek życia, musieli się wyprowadzić z tego domu, poważne starty finansowe poniósł także właściciel tego domu. Oskarżony nie działał przy tym pod wpływem impulsu, zamiar ten nie pojawił się nagle, skoro dzień wcześniej odkrył zdradę żony, a następnego dnia, jak wyjaśnił, nie kłócił się z żoną, pili razem nalewkę. Te okoliczności przemawiają za uznaniem także wysokiego stopnia jego winy.

Kierując się dyrektywami sądowego wymiaru kary, mając na uwadze okoliczności decydujące o uznaniu stopnia społecznej szkodliwości czynu oskarżonego, stopnia winy, mając na względzie okoliczności wskazane powyżej, a także dotychczasowy sposób życia oskarżonego, cele zapobiegawcze i wychowawcze, potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa oraz jego zachowanie po popełnionym przestępstwie, brak jakiegokolwiek zainteresowania losem swoich sąsiadów, którzy utracili cały dorobek życia, Sąd uznał, iż adekwatną do czynu popełnionego przez oskarżonego jest kara orzeczona w wymiarze 1 roku pozbawienia wolności. W ocenie Sądu dotychczasowy sposób życia oskarżonego, jego uprzednia niekaralność, daje podstawy do tego by stwierdzić istnienie po stronie oskarżonego pozytywnej prognozy kryminologicznej. Zdarzenie to miało charakter incydentalny, a to daje podstawy do wnioskowania, że oskarżony nie jest sprawcą na tyle zdemoralizowanym, by konieczne było oddziaływanie resocjalizacyjne na niego w warunkach izolacji więziennej. Zdaniem Sądu kara pozbawienia wolności orzeczona z warunkowym zawieszeniem wykonania na 3- letni okres próby jest wystarczająca dla osiągnięcia celów kary i zapobiegnie powrotowi do przestępstwa. Z uwagi na to, że oskarżony dopuścił się tego czynu będąc pod wpływem alkoholu, jest osobą uzależnioną od alkoholu, zasadnym było zobowiązanie oskarżonego w okresie próby do powstrzymywania się od nadużywania alkoholu w oparciu o art. 72 § 1 pkt 5 k.k. Nałożony obowiązek

będzie sprzyjał kształtowaniu prawidłowej postawy społecznej oskarżonego. Nad prawidłowym przebiegiem okresu próby i wykonaniem tego obowiązku będzie czuwał kurator sądowy. Oddanie oskarżonego W. K. (1) pod dozór kuratora sądowego jest niezbędne z uwagi na charakter czynu, okoliczności popełnienia czynu i postawę oskarżonego. Współpraca z kuratorem sądowym w okresie próby pozwoli na uniknięcie przez oskarżonego wejścia w konflikt z prawem.

Na podstawie art. 29 ust. 1 i 2 Ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze w związku z § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 3 oraz § 16 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej z urzędu, Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz ustanowionemu oskarżonemu W. K. (1) obrońcy z urzędu kwotę 972 zł. zł. wobec złożonego w tym zakresie wniosku obrońcy. Ustalając wysokość wynagrodzenia dla obrońcy oskarżonego Sąd uwzględnił, że obrońca oskarżonego brał udział w postępowaniu przygotowawczym prowadzonym w formie śledztwa (300 zł.) i w 4 terminach rozprawy w postępowaniu prowadzonym w trybie zwyczajnym (pierwszy termin rozprawy - 420 zł., każdy kolejny termin rozprawy - 84 zł.). Jak wynika ze złożonego do protokołu rozprawy wniosku obrońcy oskarżonego, koszty obrony nie zostały na rzecz obrońcy uiszczane. Nadto Sąd zasądził na rzecz obrońcy oskarżonego należny od tej kwoty podatek od towarów i usług, stosownie do treści § 2 ust 3 cytowanego powyżej Rozporządzenia.

Zwalniając oskarżonego W. K. (1) od ponoszenia kosztów sądowych Sąd miał na uwadze sytuację finansową oskarżonego (brak majątku), wysokość i rodzaj miesięcznych dochodów (zasilek okresowy z MOPS w wysokości 270 zł.), które dają podstawy do twierdzenia, że uiszczenie przez oskarżonego kosztów sądowych byłoby wręcz niemożliwe.